

# Oskarżony szuler dostał ataku szału Krucyfiksem zamierzył się na sędziego

Pobił i pokąsał adwokatów i policjantów

**ŁÓDŹ, 2.6.** Dnia 5 grudnia ub. roku druga sala rozpraw w sądzie grodzkim była widowiskiem niebywałych awantur. Sędzia Woyno rozpatrywał sprawę Kazimierza Zwierzchowskiego, oskarżonego o uprawianie oszukańczej gry w 8 karty. Już w czasie rozprawy oskarżony zachowywał się wyzywająco, mimo iż jest kaleką, nie mającym władzy w nogach. W czasie przerwy przed ogłoszeniem wyroku, sędzia Woyno, przewidując możliwość awantury, polecił woźnemu sądowemu oraz dyżurnemu posterunkowemu, aby stanęli w pobliżu oskarżonego.

Kiedy sędzia odczytał wyrok, mocą którego Zwierzchowski skazany został na 8 miesięcy aresztu, a następnie postawienie o zmianie środka zapobiegawczego na bezwzględny areszt, skazany skoczył do stołu sędziowskiego i z okrzykiem: „Ja co mnie wsadzisz do więzienia, ja jestem kaleką!”, uderzył pięścią w stół, a następnie porwał stojący obok krucyfiks i zamierzył się nim na sędziego. Na szczęście stojący opodal woźny sądowy zorientował się w sytuacji i uderzeniem w plecy powalił szalensa na ziemię. Krucyfiks połamał się na kilka części.

Leżący na ziemi Zwierzchowski wpadł w szal, zaczął bić, kopać i gryźć obecnych na sali adwokatów, policjantów i przygodnych widzów, miotając prztem

pod adresem sądu i policji najordynarniejsze wyzwiska. Interwencja 4 posterunkowych doprowadziła do umieszczenia Zwierzchowskiego w areszcie sądowym, gdzie jednak nie uspokoił się i powybił wszystkie szyby, tak, iż trzeba mu było założyć kajdanki.

Zajęcie spowodowało przerwę w rozprawie na wszystkich salach. Poturbowanego Zwierzchowskiego przewieziono do szpitala więziennego.

W dniu wczorajszym Zwierzchowski odpowiadał za swój szaleńczy czyn przed sądem okręgowym. Oskarżony podczas udzielania wyjaśnień i odpowiadania na pytanie sądu przez cały czas siedział. Do winy się nie przyznaje, twierdząc, iż nie wie, jak doszło do zajścia. Od czasu pchnięcia nożem, które go uczyniło kaleką na całe życie, miewa napady szału. Zwierzchowski istotnie był rannym 23 listopada 1934 r. nożem w kręgosłup, co wywołało porażenie nerwów. Podczas całego przewodu więzień się w nerwowych drgawkach. Był przez czas dłuższy pod obserwacją lekarzy — psychiatrów w różnych szpitalach, między innymi i w Kocharówce, ale żadnych objawów niebezpieczności nie stwierdzono.

Oskarżony, który liczy obecnie lat 23, od najmłodszych lat walczył się w towarzystwie złodziei i awanturników i mimo nalegań rodziców nie chciał nigdy chodzić

do szkoły. Wcześniej też wkroczył na drogę występku, przebywał w miejskim domu wychowawczym, potem w zakładzie poprawczym, w Studzieńcu, a wreszcie dostał się i do więzienia.

Po przesłuchaniu świadków, którzy ustalili okoliczności zajścia oraz po wysłuchaniu mów prokuratora i obrońcy sąd skazał Zwierzchowskiego na łączną karę 2 lat więzienia.

## Ochłapami z psiej misy żywił się ścigany bandyta

**TARNOPOL, 2.6.** — W ub. r. w powiecie trembowelskim grasowała szajka bandytów, która wprost terrorizowała ludność. Gdy w październiku ub. r. bandyci zastrzelili gospodarza z Trembowli Michała Szyka, organy policyjne wytyły wszystkie siły, by zlikwidować bandę. W parę godzin po morderstwie w Tarnopolu, na rogate przy ul. Mikulnickiej, natknęła się policja na jakiegoś osobnika, jak się później okazało, bandytę Zdaniewicza, mordercę Szyka.

Bandyta na widok policji począł uciekać w kierunku miasta. Na ul. Ostrogskiej policja oddała za uciekającym salwę rewolwe

rową, raniąc go lekko. Zdaniewicz upadł kolo stosu kamieni, udając zabitego. Dopasłszy do siebie na kilka kroków policję, błyskawicznie poderwał się z ziemi i trzymając broń skierowaną w stronę ścigających, przesadził parą i zniknął. Schronił się on następnie do budy psa, w domu jednego z gospodarzy przy ul. Ostrogskiej. Po dwóch dniach bandyta wycieńczony głodem i upływem krwi wyłiznął się z budy, aby posilić się ochłapami z psiej misy i wówczas został ujęty.

W poniedziałek dnia 3 b. m. stanął Zdaniewicz przed sądem karnym.

## Niemiecki ziemianin

### Głodzi wieś

**INOWROCŁAW, 2.6.** — W majątku Leszcze w powiecie inowrocławskim zastrajkowali wszyscy robotnicy rolni w liczbie 62-ch kobiet i mężczyzn. Strajkujący zaniechali wszelkich robót i jedynie zaopatrują żydo w pożywienie. Powodem strajku jest

niewypłacanie od kilku miesięcy zarobków. Wywołało to zrozumiałe wzburzenie wszystkich mieszkańców wsi Leszcze, tembardziej, że właściciel majątku Niemiec Frieder, nie poczynił żadnych starań, żeby zlikwidować zatarg.

## Głodówka b. powstańców wielkopolskich w walce o pracę

**INOWROCŁAW, 2.6.** W Inowrocławiu rozpoczęła się głodówka około 20 członków Związku Weteranów Powstań Narodowych. Głodujący zamknęli się w lokalu związkowym i nie chcą go opuścić, dopóki nie otrzymają stałej pracy. Głodujący, którzy od dłuższego czasu są bez zajęcia a których rodziny cierpią nędzę, wystosowali do zarządu związku pismo o następującej treści:

„My weterani zebrani w lokalu Związku Wł. Powstań Narodowych na głodówkę, w walce o pracę dla nas domagamy się: 1) na-

tychmiastowej stałej pracy; 2) do chwili objęcia stałej pracy wypłacania odpowiednich dziennych zapomóg; 3) przydzielania stałej leższej pracy zastępowym powstańcom, poszwankowanym na zdrowiu, wzgl. wyczerpanym fizycznie wskutek złego odżywiania z powodu braku pracy od dłuższego już czasu, oraz zwolnienia z urzędów państwowych i samorządowych wszystkich mężatek i emerytów, jak również niezasłużonych około odbudowy państwa polskiego i przydzielenia tych posad zastępowym powstańcom — Wielkopolanom“.

## Robotnicy dokonali samosądu nad awanturnikami

**KARTUZY, 2.6.** — Majętność Maks w pow. kartuskim była onegdaj widowiskiem krwawego samosądu, dokonanego na znanym przestępcy, nazwiskiem Józef Kos (lat 47) z Małego Kaucka. Wspomniany Kos przechodził w towarzystwie drugiego, nieznanego do tychczas nazwiska, towarzysza szosą przez majątek Maks w pow. kartuskim i zaczęli pracujących w polu robotników. W powstałej sprzeczce Kos wy dobył rewolwer i oddał 2 strzały do robotników, raniąc Lisikowskiego w lewe płuco.

Po drugim strzale zaczął się na pastnikowi rewolwer. Robotnicy

wykorzystali ten fakt i rzucili się na Kosa, dokonując za rannego kolegę nad przestępcą krwawego samosądu. Kos został tak dotkliwie pobity, że przewieziony do więzienia w Kartuzach, zmarł następnego dnia, t. j. we czwartek 30 ub. m.

Towarzysz Kosa zdołał uciec w zamieszaniu.

Ranny w płuco robotnik Lisikowski w stanie groźnym przewieziony został do szpitala w Kartuzach. Policja prowadzi energicznie śledztwo w celu ujęcia towarzysza zmarłego Kosa oraz ustalenia stanu faktycznego.

## Surowiec tańszy, niż towar gotowy Anarchja cen na rynku łódzkim

**ŁÓDŹ, 2.6.** Charakterystycznym objawem na rynku tym jest fakt, że w tygodniach ostatnich surowiec wełniany wykazuje, natomiast gotowe tkaniny wełniane — zniżają, tak więc wszystkie prawie gatunki wełny surowej szczególnie zaś surowych kangarnów ostatnio zwykowały, a równocześnie ceny artykułów gotowych zmniejszały w stosunku do cen z roku ubiegłego o kilkadziesiąt procent. Jest to objaw nienaturalny i może wywołać poważne szkody w branży wełnianej.

Sfery zainteresowane tłumaczą powyższe niemożliwą sytuację na rynku wełnianym tem, że producenci,

którzy dotychczas jeszcze nie wyprzedali składów, obawiając się zamrożenia reszty swoich kapitałów obojętnych chcą się towaru za wszelką cenę pozbyć i dlatego sprzedają taniej, rezygnując niejednokrotnie z zysku.

## Awanse w tramwajach

W b. m. przeprowadzone będą w tramwajach i autobusach miejskich awanse niższych funkcjonariuszów, którzy przejdą do stopni: kontrolerów, inkasentów i instruktorów. Awansowanie ma być około 40 o-

# ABC SPORTOWE

## Nowy Zarząd Br. Strzelców Kurkowych

Nowy Zarząd Bractwa Strzelców Kurkowych ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — Gen. Jan Wroczyński, I-szy Wice-Prezes — Inż. Stefan Ambrozewicz, II-gi Wice-Prezes — Czesław Lisowski, Skarbnik — Dyr. Tadeusz Koszutecki, Gospodarz — Bronisław Knopff, Sekretarz — Władysław Wagner, Strzełmistrz — Edward Kłosowski.

## Cramm pokonał Austina na tenisowych mistrzostwach Francji

Na mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu odbyły się już ćwierćfinały w grach pojedynczych panów. Anglik Perry pokonał Francuza Boussois 6:1, 6:0, 6:4. Australijczyk Crawford pokonał Francuza Bernarda 6:3, 6:1, 6:1. Francuz wyeliminował przedtem Włocha Stefaniego. Anglik Austin miał ciężką przeprawę z Czechosłowakiem Mienzlem i zwyciężył go dopiero w 5 setach 1:6, 10:8, 8:6, 6:4, 6:2. Wreszcie niemiecki tenisista Cramm

pokonał Australijczyka Mac Gradha 6:2, 6:4, 3:6, 6:3.

W półfinałach, jakie odbyły się w sobotę, sensacją było zwycięstwo Cramma (Niemcy) nad Austinem (Anglia). Niemiecki tenisista miał wprawdzie ciężką przeprawę z Anglikiem, ale pokonał go w 5 setach: 6:2, 5:7, 6:1, 5:7, 6:0. W drugim półfinale Perry (Anglia) odniósł łatwe zwycięstwo nad Crawfordem (Australia) 6:3, 8:6, 6:3.

W finale spotkają się zatem Perry i Cramm.

## Zmienne szczęście tenisistów polskich w turnieju we Wrocławiu

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego we Wrocławiu Henkel II pokonał Majewskiego 6:2, 7:5. W grze mieszanej para polska Majewski — Stefanówna wygrała z parą czeską Loew-Melzer 6:2, 3:6, 6:3. W tej samej konkurencji para Morzek — Popłowski odniosła zwycięstwo nad parą miejscową Schassgotsch — Siebenhausen 6:2, 6:3 a para Volkmerówna — Eisner pokonała parę Wittman — Koschel 6:4, 6:3. W grze pojedynczej pan

Volkmerówna zwyciężyła Jensch 6:1, 6:3, a Niemka Kappel wyeliminowała Stefanównę 6:3, 6:3.

W trzecim dniu turnieju Popłowski pokonał Schmidta 6:2, 2:6, 6:2, ale został wyeliminowany przez Eichnera 6:8, 4:6. W grze pojedynczej pan Volkmerówna wygrała z Faerber 6:4, 6:0. W grze mieszanej para polska Stefanówna — Majewski przegrała z parą niemiecką Faerber — Henkel II 6:8, 1:6.

## Już płyną zgłoszenia do 4-roetapowego wyścigu kolarskiego

W piątek rozpocznie się wyścig kolarski na trasie: Warszawa — Włocławek — Poznań — Łódź — Warszawa. W wyścigu tym weźmie udział 40—50 czołowych kolarzy polskich.

W sobotę wypłynęły następujące zgłoszenia do WTC, organizatora wyścigu: Kulicki z pułtuskiego Oddziału Kolej. Zw. Strzel. Ignaczak z RKS, Prąd, rewelacyjny zwycięzca ostatnie

go wyścigu szosowego na 100 km., dojeżdżając klubowi: bracia Kapiakowie, Urbanek, Otto i Kubiak. Ze Związku Robotn. Stow. Sportowych zgłoszono: Zdarnego, Kubiaka i Ziolkowskiego a z Łódzkiej Wimy — Kołodziejczyka i Jaskółskiego.

Termin zgłoszeń upływa w poniedziałek.

## OD ADMINISTRACJI

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów. Przy zmianie adresu należy oprócz nowego adresu podać dokładny adres poprzedni, gdyż w przeciwnym razie zmiany adresu nie będą załatwiane.

## WIADOMOSCI Z TORU

### Wyniki gonitw z soboty 1 b. m.

Gon. I. Dyst. 2.400 m. Nagr. 1.000 zł. — Ploty. 1) Cher Ami, jeźdź. Gill. 2) Valibal (10). Wygr. w 2 m. 52 sek. wysłany o trzy czwarte długości. Tot. 7.50.

Gon. II. Dyst. 2.100 m. Nagr. 2.000 zł. Wygrał łatwo z miejsca do miejsca Laudum.

1) Laudum, żok. Michałczyk, 2) Harinattan (18), 3) Lorenzo (43.50). Wycof. Kawaler Różany, Tajada, Levico i Prus. Wygr. w 2 m. 16 sek. bardzo łatwo o dwie dł. Tot. 6.50.

Gon. III. Dyst. 2.400 m. Nagr. 2.200 zł. Poprow. Levico, za nią Prok, Ney, Kawaler Różany i Cezarewicz. Od stajen stawka się grupuje i na prostą wychodzi Kawaler Różany, pociągając Prokora i Ney. Kawaler Różany doprowadza łatwo gonitwę, za nim w walce Ney i Prokor. Dosiadający og. Ney jeździ. Biesiadziński za nieostrożną jardę został ukarany grzywną 100 zł. (przeszkadzał finiszować Prokorowi).

1) Kawaler Różany, jeźdź. Górecki, 2) Ney (49.50), 3) Prokor (14). 4) Levico (19), 5) Cezarewicz (23.50). Wygr. w 2 m. 38 sek. łatwo o cztery dł. Tot. 22, fr. 13 i 7.50.

Gon. IV. Dyst. 2.200 m. Nagr. 3.000 zł. Na startcie pozostał Hamilar. Po prowadził wolno Jarosław, którego na początku prostej minęły w zajętej walce Grand Seigneur i Kryton. Wyszli z zwycięsko Grand Seigneur.

1) Grand Seigneur, żok. Jagodziński, 2) Kryton (38), 3) Jarosław (21). Wycof. Dam. Wygr. w 2 m. 27 sek. wysłany o trzy czwarte długości. Tot. 8.50, fr. 6 i 6.50.

Gon. V. Dyst. 1.800 mtr. Nagr. 3.400 zł. Gonitwę tę wygrała bardzo łatwo z miejsca do miejsca Ariana.

1) Ariana, żok. Dorosz, 2) Ira (12.50), 3) Garonne II (31.50), 4) Akcept (70), 5) Galar (37). Wycof. Prus, New — York i Keen. Wygr. w 1 m. 55 sek. bardzo łatwo o trzy długości. Tot. 12.50, fr. 7 i 6.50.

Gon. VI. Dyst. 2.100 mtr. Nagr. 2.200 zł. Gonitwę wygrał z miejsca do miejsca Kazbek, w najlepszym czasie na tym dystansie w bieżącym sezonie.

1) Kazbek, żok. Jednaszewski, 2) Junar (12.50), 3) Madeline (14.50), 4) Dam (45.50), Wycof. Rustan, Moma II i Los. Wygr. w 2 min. 15 s. łatwo o trzy długości. Tot. 16.50, fr. 6.50 i 7.

Gon. VII. Dyst. 1800 mtr. Nagr. 1.600 zł. Poprowadziła Medwa, za nią Manfred z ostatnim Hidalgo. Na dystansie 1.300 m. Manfred przekłada się na pierwsze miejsce. Od stajen zbliża się Hidalgo i wyprowadza na prostą, pociągając za sobą Medwę. Para ta w walce mija celownik, jednak Hidalgo utrzymał przewagę szy

## Zjazd psychiatrów polskich

**PŁOCK, 2.6.** — W dniach 7. i 8. 9 czerwca r. b. odbędzie się w Plocku XV zjazd psychiatrów polskich. Program zjazdu, poza obradami, przewiduje w dniu 7 czerwca zwiedzanie miasta Plocka i zebranie zapoznawcze wieczorem. W dniu 8 czerwca — zwiedzanie miasta Plocka i pobyt wieczorem w Gostyninie. W d. 9 czerwca — zwiedzanie okolic Gostynina i po był wieczorem w Gostyninie. Równocześnie Tow. „Trzeźwość“ organizuje przy współudziale oddziału plockiego polskiego Towarzystwa Higienicznego ogólnopolską wystawę przeciwalkoholową w Plocku, której otwarcie ma nastąpić w czasie zjazdu.

## Zagłodził się mając dolary i złoto

**WILNO, 2.6.** — Na drodze między wsiami Rozstajne Drogi a Cetykami znaleziono wycieńczonego z głodu 70-letniego żebraka Buzylego Kudajew. Kudajewa skierowano do szpitala. W woreczku na piersiach znaleziono 500 dolarów, 20 funtów szterlingów i 80 rubli w złocie. Jak się okazało, Kudajew w ostatnim dniu nie uzbierał gotówki, a mimo posiadania sporej sumy nie zdecydował się na naruszenie pieniędzy na zakup żywności.

## Centrala fałszywych znaczków pocztowych Listy z Łodzi miały fałszywe marki

**ŁÓDŹ, 2.6.** Wczoraj przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanęło sześciu właścicieli kiosków ulicznych z wyrobami tytoniowymi oskarżonych o rozpowszechnianie fałszywych znaczków pocztowych 25-groszowych.

Tę sprawę według przewodu sądowego przedstawia się następująco: Od pewnego czasu stwierdzono, zarówno w urzędach pocztowych na terenie całego kraju, jak również w urzędach pocztowych zagranicą, że w obiegu znajdują się fałszywe znaczki pocztowe Poczty Polskiej wartości 25 groszy. Przeprowadzono bliższe badania i stwierdzono, że istotnie są w obiegu i to w olbrzymich ilościach znaczki pocztowe 25-groszowe, sfalszowane nieudolnie i tem odróżniające się od autentycznych, że były mniejsze od nich o 3 milimetry.

W dniu 10 marca r. b. urząd pocztowy Łódź 1, przeprowadził generalną kontrolę listów wysyłanych z Łodzi i stwierdził, że sfalszowane znaczki znajdują się na kilkuset wysyłanych listach. Listy zatrzymano i znaczki poddano szczegółowemu badaniu, które we wszystkich niemal wypadkach

potwierdziły podejrzenia co do fałszerstwa znaczków. Ustalono, że znaczki 25-groszowe znajdują się na listach nadchodzących z Łodzi do różnych miast. Powzięto więc podejrzenie, że centrala fałszerska oraz hurtownia fałszyfikatów znajduje się w Łodzi. W toku śledztwa stwierdzono, że głównym sprzedawcą fałszywych znaczków jest właściciel budki tytoniowej 30-etni Matys Gliksman. Podczas rewizji znaleziono u Gliksmana 1000 fałszywych znaczków.

Badani na przewodzie sądowym Gliksman i pozostali kolporterzy fałszywych znaczków pocztowych wyjaśnili, że znaczki nabyli od nieznanego osobnika. Nie mogli jednak wskazać jego adresu tłumacząc się tylko tem, że był on im bliżej nieznany.

W wyniku rozprawy Sąd Grodzki w Łodzi uznał wszystkich sześciu oskarżonych winnymi tego, że puszczały w obieg, w drodze rozprzedaży w kioskach tytoniowych fałszywe znaczki pocztowe, wiedząc o tem, że są one sfalszowane i za to przestępstwo skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

## 50 tys. reemigrantów z Francji wróci w czerwcu i lipcu

**POZNAN, 2.6.** Fala reemigrantów z Francji płynie do Polski bez przerwy. W nocy ze środy na czwartek b. tygodnia przyjechał do Poznania specjalny pociąg wiozący 250 rodaków. W ub. tygodniu wróciło 255 reemigrantów. W ciągu czerwca i lipca, roku bieżącego spodziewane jest przybycie około 50.000 osób, które wrócą do kraju.

W związku z tem w urzędzie wojewódzkim w Poznaniu odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu reemigracyjnego, na którym roz-

ważano sprawę osiedlenia na roli reemigrantów z Francji.

## Komsomolcy zbiłą do Polski

**WILNO, 2.6.** — Z Dzisiaj donoszą, że na Dźwinie pod Łukimem zatrzymano łódź sportową z dwoma komsomolcami. Zatrzymani sportowcy dostali się na teren Polski przez nieostrożność, gdyż wskutek silnego wiatru łódź dotarła na stronę polską. Po wyjaśnieniu sprawy sportowcy zostali oddawieni na stronę sowiecką.